

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 17

WARSZAWA, 26 KWIETNIA 1953 r.

CENA 30 GR

1 Maja święto wszystkich ludzi pracy

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy w chwili, kiedy we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej zwyciężyła nadzieja, iż pokój będzie obroniony i utrwalony, że umiarkowane detonacje pocisków armatnich i bomb na Półwyspie Koreańskim, w Pannundzon, dzięki niezłomnej, zmierzającej konsekwentnie do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego postawie i koreańskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej, podpisano porozumienie w sprawie wymiany jeńców chorych i rannych. Nowe propozycje chińskiego i koreańskiego rządu poparte przez rząd ZSRR, a dotyczące wznowienia rokowań o zawarcie rozejmu i uregulowania jednej spornej sprawy, a mianowicie repatriacji wszystkich jeńców, zostały powitane przez wszystkie narody jako jeszcze jeden dowód, iż państwa wysuwające te propozycje służą wiernie stalowi i pokojowej idei, że ich polityka wraza dążenia wszystkich narodów pragnących pokoju, przeklinających wojnę.

Na całym świecie narasta ofensywa sił mas ludowych w obronie pokoju i niezawisłości narodowej. Nie ma dziś takiej siły, która mogłaby zlekceważyć wciąż narastający ruch mas ludowych w obronie pokoju.

Narody całego świata z najwyższym zainteresowaniem i radością przyjmują wiadomości napływające z Kraju Rad i z krajów demokracji ludowej, donoszące o nowych sukcesach twórców wielkich budowli komunizmu, o szóstym z kolei obniżeniu cen w ZSRR, o wyrastających jak grzyby po deszczu nowych, potężnych zakładach przemysłowych w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, NRD i Albanii. Widzą one w tych faktach dowód siły obywateli, postępu i socjalizmu, przykład bratniego współzycia i pomocy wzajemnej wolnych narodów, świadectwo, iż kraje te kontynuują niezłomnie politykę, której podwaliny stworzył Wielki Stalin.

Narod polski dziś, po śmierci Józefa Stalina, wie, iż świętem obowiązkiem jest i jeszcze większym zapałem wzmacniać potęgę obywateli, poprzez pomaganie zasobom materialnym i sił moralnych swojej ojczyźnie.

„Mobilizujemy nieustannie masy pracujące — wzywał towarzyszy Bierut na VIII Plenum KC PZPR — do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzając współzawodnictwo socjalistyczne popierając szeroko i różnorodnie inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torując drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjając wzrostowi techniki i jej szerokiego opanowaniu, pilnujemy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, wzmacniając opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalimy metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym”.

W tych słowach zawarł towarzysz Bierut ważne wskazanie w kierunku natężenia patriotycznych sił narodu polskiego, zjednoczonych pod sztandarami Frontu Narodowego. W okresie ostatnich 18 miesięcy osiągnięliśmy w trudzie i znoju, borykając się z wieloma niedomaganiem, brakami i trudnościami wiele poważnych sukcesów. Dość powiedzieć, że w dziedzinie przemysłu produkcja globalna przemysłu socjalistycznego wzrosła o 20% w porównaniu z r. 1951, chociaż plan ro-

czyn, którego zadania były poważnie zwiększone, nie został w pełni wykonany. Uprzejmy, skuteczna walka robotników, techników i inżynierów o systematyczną, rytmiczną realizację planu sprawiła, że plan I kwartału br. został z powodzeniem wykonany. Podobne sukcesy osiągnęli bratnie kraje demokracji ludowych. Np. produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła w r. 1952 o 18%, Węgry — o 23,7%, Bułgaria o 18%, Rumunia o 23%, Niemieckiej Republiki Demokratycznej o 18%.

W przeciwieństwie do tych sukcesów w krajach obozu pokoju — produkcja przemysłowa w Anglii obniżyła się w r. 1952 w porównaniu z r. 1951 o 3%, w Niemczech Zachodnich o 3%, w Stanach Zjednoczonych o 1%.

Siedmiomilowymi skokami rozwija się polski przemysł ciężki, decydujący o ogniwie socjalistycznego uprzemysłowienia. W roku 1952 produkowaliśmy 3 razy więcej stali surowej w przeliczeniu na 1 mieszkańca niż w r. 1937. Niedawno zalogą zakładów „Star” obchodziliśmy rocznicę wyprodukowania 10-tysięcznego samochodu ciężarowego, a zalogą „Ursus” — 20-tysięcznego traktora.

Produkujemy maszyny i części maszyn, których nigdy dotąd przemysł nasz nie oglądał: łożyska toczne, nowe typy i rodzaje maszyn przemysłowych i środków transportu, ciężkie obrabiarki karuzelowe, prasy hydrauliczne, nowe typy maszyn odlewniczych, kombinaty węglowe i wiele innych. Osiągnięto znaczne postępy, szczególnie w hutnictwie, w dziedzinie mechanizacji pracochłonnych procesów pracy.

Ogromne znaczenie ma osiągnięcie zwiększenia towarowości w produkcji rolnej w okresie ubiegłym. Dzięki wprowadzeniu systemu dostaw obowiązkowych, wprowadzeniu na masy uchwały z 3 stycznia br. nowych korzystnych warunków kontraktacji produktów rolnych i hodowlanych oraz dzięki zniesieniu ograniczeń handlu nadwyżkami produkcji rolnej — stworzono nowe bodźce, które sprawiły, że zwiększyła się ogólna produkcja żywności, a nastąpiła poprawa stanu hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Decydujące znaczenie dla rozwoju naszego rolnictwa ma rozwój spółdzielczości produkcyjnej. W chwili obecnej pracuje ponad 7 tys. spółdzielni produkcyjnych w całym kraju.

„Dzięki dobroczynnemu działaniu reformy z 3 stycznia br., reformy korzystnej dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzrosła regulująca rola państwa na tych odcinkach, gdzie wobec istnienia niesocjalistycznych form gospodarki powstawały zakłócenia w planowym, proporcjonalnym rozwoju całokształtu naszej ekonomiki. Wzrosło i polepszyło się zaopatrzenie ludności miast w środki żywności, usłaty fały spekulacyjnych gorączek, podważano podstawy działalności spekulacji przy zaopatrywaniu wsi w wyroby przemysłowe po przez dostosowanie cen produktów przemysłowych do nowego poziomu.”

Dziś cały naród polski toczy ofiarnie bój o pomyślne wykonanie 4 roku Planu Szóstoletniego. O powodzeniu tej walki decyduje troska mas pracujących o rytmiczność wykonywania planów, o wyższą wydajność pracy, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, o dalszy postęp techniczny, o oszczędność materiałów, o wysoką jakość produkcji, o mocną dyscyplinę pracy.

Mamy również olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie budownictwa urządzeń kulturalnych i społecznych. Dość powiedzieć, że przed wojną stosunek liczby szkół wyższych do liczby szkół podstawowych wynosił 1:15, obecnie ten stosunek wynosi 1:56. Plan Szóstoletni zakłada zmniejszenie w r. 1955 prawie dwukrotnie zagęszczenia dzieci w szkołach. Wzrasta również sieć szkolnictwa zawodowego. Zgodnie z Planem Szóstoletnim szkolnictwo zawodowe otrzyma około 45 tys. nowych miejsc w szkołach, około 18 tys. nowych stanowisk w warsztatach szkolnych oraz 16 tys. nowych miejsc dla uczniów w internatach.

Z kredytów inwestycyjnych wznoszone są nowe gmachy, pracownie naukowe, laboratoria i kliniki. Ślaski okręg przemysłowy, który przed wojną nie posiadał ani jednej szkoły wyższej, ma ich obecnie 7.

Wznosi się ofensywa kulturalna na wieś. W ubiegłym roku powstało 1008 świetlic gminnych, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury. W roku bieżącym powstanie dalszych 1500 świetlic, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury.

Realizujemy najwspanialsze i najmilejsze marzenia najlepszych synów narodu polskiego, marzenia całych pokoleń rewolucjonistów i patriotów: Jarosława Dąbrowskiego i Ludwika Waryńskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, Bucza i Nowolki. Możemy być dumni z wielkich, rewolucyjnych przemian, które dokonuje naród, wznosząc pod przewodnictwem klasy robotniczej jasny gmach socjalizmu.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy pod hasłem dalszego rozszerzenia i umocnienia Frontu Narodowego w oparciu o sojusz robotników, chłopów, inteligencji i pracowników, o skupianie wokół partii i władzy ludowej dalszych setek tysięcy i milionów ludzi bezpartyjnych, uczestniczących swoją uczciwą i patriotyczną pracą w budownictwie nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

Wznosi się ofensywa kulturalna na wieś. W ubiegłym roku powstało 1008 świetlic gminnych, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury. W roku bieżącym powstanie dalszych 1500 świetlic, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury.



Zbliżają się egzaminy w szkołach

„Celem zapewnienia właściwych warunków dla przeprowadzenia egzaminów oraz pełnego ich wykorzystania pod względem wychowawczym i naukowym kierownik szkoły wraz z radą pedagogiczną: a) zorganizować prace nad pogłębieniem wśród nauczycieli, znajomości c e l ó w i z a d a n i i oraz m e t o d y c k i e g z a m i n o w .

b) przeprowadzić wśród uczniów i rodziców prace uświadamiające i wychowawczą w celu wyrobienia właściwego stosunku do egzaminu jako środka pomagającego w walce o lepsze wyniki nauczania.

c) zorganizować w sposób jak najbardziej celowy i owocny p o t w a r z a n i e i u t r w a l a n i e p r o b o d n i e n o g o m a t e r i a l u n a u k o w e g o .

d) pomóc uczniom w przygotowaniu się do egzaminów w sposób najbardziej racjonalny.

e) zmobilizować do walki o dobre wyniki egzaminów ZNP, organizację harcerską, samorząd szkolny oraz komitet rodzicielski.

Szczególne uwagi należy zwrócić na właściwą atmosferę wychowawczą w szkole i zapobieganie wywołaniu lekceważenia egzaminów, jak i wytworzeniu się nastrojów paniki i zdenerwowania. Przygotowanie do egzaminów, jak i same egzaminy odbywać się powinny w normalnych warunkach pracy szkolnej, w atmosferze poważnej i pogodnej.”

Przytoczyliśmy tekst § 3 obowiązującego regulaminu. Tekst ten wznacza program i kierunek działania dla szkół na wiele miesięcy przed egzaminami. W jaki sposób szkoły realizują ten program w obecnym roku szkolnym?

Po ukazaniu się w bież. r. pierwszego numeru Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty, w którym są zarządzenia i regulaminy w sprawie egzaminów, wiele szkół niewłaściwie gruntownie przeanalizowało te dokumenty i zakreśliło sobie właściwy program pracy w zakresie przygotowań do egzaminów. W szkole TPD nr 8 w Warszawie omówiono je na posiedzeniu rady pedagogicznej w lutym. Szczególnie dokładnie została rozważona sprawa przygotowania dzieci do egzaminów, a więc zagadnienie powtarzania materiału, pomocy dzieciom na zajęciach świetlicowych, udziału groma nauczycielskiego i rodziców w pracach pozalekcyjnych, mających na celu przygotowanie młodzieży do egzaminu itd. Nauczycielka jęz. polskiego kol. Alina Tomala i nauczycielka nauki o Konstytucji kol. Jankowski już od samego początku roku szkolnego systematycznie przerabiali

z uczniami pytania do egzaminów zesłanych. Na pewno i w tym roku będzie wiele podobnych pytań — pomyśleli. Nie to jest zresztą istotne, by akurat „tutaj” na pytanie. Ważne jest to, że nauczyciele od początku roku myśleli o egzaminie i że przez przerabianie z uczniami zagadnień mobilizowali ich do tego ważnej dla nich sprawy.

Przykładowo troski szkół o dobre wyniki zbliżających się egzaminów można przytoczyć wiele. W sprawozdaniu z wizytacji szkół, przeprowadzonej w powiecie Nowy Bytom w marcu br., pisze jeden z wizytatorów Wydziału Oświaty woj. śląskiego: „Badając sprawę przygotowania uczniów do egzaminów promocyjnych z klas VI i końcowych z klas VII stwierdziłem, że najlepiej z wykorzystanych szkół zorganizowano przygotowanie w szkole nr 3 w Wierku, gdzie instrukcje Ministerstwa o egzaminach przeanalizowano na zebraniu rady pedagogicznej, na posiedzeniu ZOZ oraz omówiono na zebraniu rodziców. Zorganizowano systematyczne drugie i powtarzanie materiału w szkole i w świetlicy, wzmocniono kontakt z rodzicami uczniów słabszych przez częste ich odwiedziny w domu. W innych szkołach przygotowania te przebiegały podobnie.”

Bardzo poważnie i w sposób, który niewątpliwie da rezultaty, podjęła się w przygotowaniu młodzieży do egzaminów szkoła nr 6 w Kielcach. Oto na początku lutego br. odbyły się w klasach VII i VI narady wychowawców klasowych, rodziców i harcerstwa, na których dokładnie omówiono poziom poszczególnych uczniów, ściśle rejestrując i konkretyzując braki uczniów słabszych.

Ustalono wtedy m. in., że wznaczeni rodzice rozroczą opiekę nad prawą domową poszczególnych uczniów. Wybrano 42 rodziców. Spośród nich 37 udało się w dniu 23 marca br. o godzinie 19 do domów słabszych uczniów klas VII i VI. Odkryto łącznie 72 rodziny stwierdzając obecność w domu o tej godzinie tylko 33 uczniów. Spośród tych 33 uczniów tylko 7 przygotowywało się do lekcji.

Rodzice złożyli w szkole sprawozdania z odwiedzin. Na tej podstawie odbyła się w dniu 25 marca br. narada nauczycieli, przedstawicieli komitetu rodzicielskiego i harcerstwa. Ustalono wówczas następujące sposoby pomocy uczniom:

a) Ułożono rozkład dnia na czas ferii wiosennych.

b) Wychowawcy klasowi na podstawie sprawozdań nauczycieli opracowali dokładnie dla wszystkich słabszych uczniów

wykazy działów i zagadnień, które uczniowie winni pogłębiać i ugruntować.

c) Wykazy te doręczono wszystkim nauczycielom i organizacji harcerskiej. Na ich podstawie zorganizowano specjalne zespoły przedmiotowe uczniów słabszych. Opiekę nad nimi objęło 12 nauczycieli. Praca w zespołach odbywała się w godzinach pozalekcyjnych.

d) Harcerze pomagają uczniom słabszym w domu, organizując wspólne „sąsiedzkie” przerabianie słabo przyswojonych partii materiału; ponadto harcerze specjalną uwagę zwracają na punktualność i frekwencję kolegów.

Nie wszystkie szkoły jednak podjęły zadania należycie przygotowania uczniów do egzaminu.

Np. w klasie VI w Mirodnie Górny w powiecie kozińskim na lekcji historii na zadane przez wizytującego latwie pytanie odpowiedział tylko jeden uczeń na 15 obecnych. W tej samej szkole uczniowie klasy VII wprawdzie odpowiadali dobrze z gramatyki przerobionej w bież. roku szkolnym, lecz zapomniaли zupełnie

wiadomości z lat ubiegłych. Sprawa niezmienne pilną w tej szkole jest pręto zorganizować jak najszybciej w sposób jak najbardziej celowy i owocny powtarzanie i utrwalanie przerobionego materiału.

Niewystarczającą pracę w zakresie powtarzania i ugruntowywania materiału naukowego stwierdzono również w szkole w Juszczyńcu w powiecie wadowickim i w samym Wadowicach w szkole nr 1. Szczególnie jednak w Juszczyńcu materiał jest podawany pobieżnie, szybko i bez należytego utrwalenia. Praca nad pedagogicznymi obydwoi szkół jest słaba. Niewystarczającą i rzadko były tu omawiane wyniki nauczania i wychowania oraz sprawy podnoszenia poziomu pracy. Sprawy te należy nadrobić w pozostałych tygodniach bież. r. szkolnego.

Zbliżający się szybko termin egzaminów końcowych i promocyjnych winien pobudzić w naszych szkołach najpełniejszą inicjatywę w kierunku podniesienia na wyższy poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej.

W moim kraju

W wioskach odległych tak od miast, od stacji, że wieści z innych stron ciąży z zagranicy po dniach dopiero dochodzą przez piaski chłopską gazetą — młodzi robotnicy

stawiają domy, chłopci żwir rozwożą po drogach błotnych, pełnych dziur, kolein. W tych wioskach, które nędzą już nie trwożą, elektrykomonter wzruszeń i nadziei —

pastuch wczorajszy — w mroźnym wiatru świeci światło przeciąga do chałup na drutach, a potem, w wieczór, pisze w długim liście o swej radości — do Bieruta.

W moim kraju niegdyś nie pałały twarze taką radością i kwiecieniem nie dyszał takimi dźwiękami, i dla tyłu marzeń nie było miejsca u ludzi, co dzisiaj.

JOZEF UDALSKI
nauczyciel szkoły podstawowej
w Parciach, pow. Wieluń

Dla uczczenia święta 1 Maja

W czasie gdy cała klasa robotnicza, podejmując zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta 1 Maja, przyspiesza realizację Planu 6-letniego, szkoła polska chce również dać swój wkład w budownictwo socjalistyczne. Taka bezpośrednia forma udziału jest coraz szerzej przeprowadzana przez szkoły akcja zbiorczych ważnych dla przemysłu surowców, jak złom, metale kolorowe, odpady użytkowe.

Dla uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja Wydział Oświaty Prezydium WRN w Szczecinie podjął oddzielne zobowiązanie, polecającą rozwijać wśród nauczycieli i młodzieży szeroką akcję propagandową na rzecz zbiórki odpadków, by wszystkie szkoły woj. szczecińskiego wzięły jak najbardziej aktywny udział w zbiorce.

Szczeciński Wydział Oświaty wraz ze swymi szkołami zobowiązał się dostarczyć przedterminowo, do dnia 25.IV.1953 r., taką ilość złomu, jaką zamierzano poprzednio zebrać w ciągu całego roku. Równocześnie Wydział Oświaty Prezydium WRN w Szczecinie wezwał Wydział Oświaty WRN w Koszalinie do współzawodnictwa w sprawnym i masowym przeprowadzeniu akcji zbiorkowej.

Nauczyciele Szkoły Ogólnokształcącej st. podst. i lic. w Pulawach zobowiązują się współpracować z zespołami klasowymi w okresie przygotowawczym do egzaminów promocyjnych, końcowych i dojrzałości. 235 godzin, doprowadzić do pełnej aktywizacji kółka i zespoły zajęć pozalekcyjnych. Wychowawczyń klas I — III zorganizują w swoich klasach konkursy dobrego czytania. Opacują i pomagają młodzieży w przygotowaniu imprez artystycznych, poświęconych spółdzielczości produkcyjnej.

Przygotują i wygłoszą dwie pogadanki poprowadzone przez artystyczne szkolne ekipy łączności.

Pomaga w sporządzeniu przez młodzież prac z drewnianych do nauki stereometria. Sporządza specjalny katalog biblioteczny dla literatury marksistowsko-leninowsko-stalinowskiej.

Przygotują zestaw przyrządów do nauki fizyki na konferencję sierpniową.

Komitet Rodzicielski pomoże członkom Rady Pedagogicznej w przeprowadzeniu kontroli poważności nauczania w rejonie szkoły (termin do dnia 1 maja 1953 r.); rozroczą opiekę nad kompletami samokształceniowymi uczniów w poszczególnych klasach, naślą w miesiącu maju hośpitać w klasach VI — XI.

Szkolny Komitet Opiekunów zobowiązuje się w czasie do 15 sierpnia br. naprawić 5 sztuk łazek żelaznych oraz 15 sztuk kranów wodociagowych; wykonać 50 sztuk nowych krub z nakrętkami do reperatury mebli szkolnych; wykonać wszelkie roboty spawalnicze związane z naprawą i konserwacją instalacji i urządzeń szkolnych.

Kolektory Nauczycielski szkoły podstawowej w Dąbrowie-Bór (woj. lubelskie) dla uczczenia święta 1 Maja podjął następujące zobowiązania: studiowanie życiorysu Józefa Stalina i przeprowadzenie VIII Plenum KC PZPR na cotygodniowych specjalnych zebraniach; zwerbowanie do szeregów ZNP trzech innych członków, którzy dotychczas byli poza organizacją; wciągnięcie do Kasy Zapomogowo-pożyczkowej

tych, którzy do niej jeszcze nie należą. Kolekta B. Kucharski, J. Greszeta zobowiązali się wyjechać raz w miesiącu 1953 r. do spółdzielni produkcyjnej w Grabówce celem wyjaśnienia statutu spółdzielni produkcyjnej oraz nieść pomoc w konkretnych pracach Zarządu Spółdzielni; kol. J. Greszeta zobowiązał się pełnić do końca br. funkcję przewodniczącego Oddziału Powiatowego ZNP bez zniżki godzin, jaką mu przysługuje oraz przygotować dzieci klasy VI i VII do egzaminów poświęcając na to 2 godz. w tygodniu po zajęciach szkolnych.

Szkolny naszę godnie przygłowił się do obchodu święta 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Tak jak robotnicy ślascy stają do współzawodnictwa dla uczczenia 1 Maja, tak też młodzież szkolna wraz ze swoimi wychowawcami we wszystkich szkołach podejmuje liczne zobowiązania.

Szkola podstawowa nr 27 w Chorzowie zobowiązała się współpracować w Woiew. Parku Kultury i Wypoczynku 440 robocizogodzin. Nauczycielstwo tej szkoły zobowiązało się współpracować z dziećmi w miesiącu kwietniu i maju poza godzinami pracy obowiązkowej 200 robocizogodzin w celu podniesienia wyników nauczania uczniów słabszych.

Pracownicy pedagogiczni i administracyjni szkół podstawowych nr 54 i nr 55 we Wrocławiu dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej podjęli następujące zobowiązania:

Postanowili wzmocnić na terenie szkoły walkę o jak najlepsze wyniki nauczania młodzieży: przez rzetelne i sumienne przygotowywanie się do każdej lekcji, przez otoczenie większą aniżeli dotychczas opieką uczniów słabszych, udzielając im dodatkowych konsultacji poza zajęciami lekcyjnymi w łącznej ilości 500 godzin.

Walczyć młodzież szkolna do wiosennej akcji porządkowo-sanitarnej utrzymując budynek szkolny i jego najbliższe otoczenie we wzorowej czystości.

Wykonać jednolitą dekorację szkoły i klas.

Szkola Ogólnokształcąca w Pablicach uczciła święto 1 Maja wzmocniona pracą szkolną, wykonywaniem prac społecznie użytecznych. Nauczyciele zobowiązali się zorganizować dodatkowe lekcje celem przysiążenia z pomocą uczniom słabszym. Pracownia chemiczna postanowiła wykonać taką ilość kompletów do ćwiczeń chemicznych, aby każda kilkusetosobowa grupa uczniów miała swój własny komplet do przeprowadzenia doświadczeń. Komitet Rodzicielski podał się m. in. wykonania staliwołów do kompletów chemicznych; zobowiązał się grodzić plac szkolny siatką drucianą długości 200 m, dając własną robociznę i materiały dodatkowe; zbadać także warunki na wszystkich stacjach, w których mieszkają uczniowie tej szkoły.

Młodzież zobowiązała się doprowadzić do estetycznego wyglądu obecnej szkoły, założyć zaokienne skrzynki z kwiatami; każda klasa postanowiła zadokumentować czynem swa troskę o dobro społeczne, utrzymując własne sale szkolne w takim stanie, aby każdego dnia po zajęciach wygląd sali nie budził żadnych zastrzeżeń.

Przed IV Krajowym Zjazdem ZNP

Czego domagają się nauczyciele od nowych władz związkowych

Kol. MARIA LEDWOŃ
Pyskoulce, pow. Głiwice

Nowy Zarząd Główny ZNP powinien nawiązać ściślejszy kontakt z terenem, więcej interesować się jego potrzebami. Szeregowi członkowie Związku, oddaleni nieraz o dziesiątki kilometrów od większych ośrodków kulturalnych, chcą się uczyć, pogłębiać swój światopogląd naukowy, swoją wiedzę ogólną i zawodową — Zarząd Główny ZNP winien wyjść naprzeciw tym dążeniom z pomocą.

Nie powinno się sądzić, że podwyższenie naszych kwalifikacji zawodowych jest tylko sprawą Ministerstwa Oświaty. To jest żywiołowa sprawa nas wszystkich, nauczycieli, a więc także naszego Związku.

W akcji samokształcenia ideologicznego prowadzonego przez Związek należałoby wzmocnić instruktaż. Nie można zostawiać ZOZ i MOZ bez bardziej troskliwej opieki, aby same się borykały z trudnościami. Nieraz jeszcze zdarza się, że kierownik zespołu samokształceniowego nie jest w stanie mimo najlepszych chęci rozwiązać niektórych zagadnień, często nie wie, jak demaskować błąd-

ność burżuazyjnych teorii lub jak odpowiedzieć na trudniejsze pytania z marksizmu-leninizmu.

Trzeba więc otoczyć większą opieką kierowników zespołów samokształceniowych, zapewniając im wszechstronny, systematyczny instruktaż — nie tylko na odprawach miesięcznych, ale na częściej organizowanych kursach.

Ogromne znaczenie dla nauczycieli miałyby również zaoczne kształcenie ideologiczne. Dotyczy to tych, którzy chcieli wyjść poza ramy samokształcenia ideologicznego prowadzonego w ZOZ i MOZ. „Nie chcemy” smażać się we własnym sosie — mówią nieraz nauczyciele, którzy poza dyskusjami i zebraniami we własnych zespołach w szeregu najbliższych znajomych koleżanek i kolegów, chcieliby rozszerzyć krąg swej wiedzy pod kierownictwem wybitnych naukowców i działaczy społecznych. I dlatego ZOZ ZNP winien przyczynić się do organizowania placówek zaocznych studiów ideologicznych dla nauczycieli.

Kol. MARIAN SZYMAŃSKI
Opole

Nauczycielstwo Opolszczyzny widząc troskę Partii i Rządu o poprawę warunków bytowych nauczycieli, oczekuje od swego Związku większego zainteresowania się tymi problemami.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w bieżącej kadencji może się poszczycić pewnymi osiągnięciami w zaleźnianiu spraw bytowych nauczycieli. Są nimi: coraz większa dbałość o realizację uchwały Rządu z dnia 20.X ubiegłego roku, poważne sukcesy w akcji wczasów, w akcji pomocy chorym nauczycielom oraz opieki nad studiumi dziećmi nauczycieli.

Niemniej jednak w stylu naszej pracy związkowej jest jeszcze we wszystkich ogniwach związkowych, od ZOZ i MOZ poczynając, poprzez oddziały i okręgi aż do Zarządu Głównego — wiele braków i niedociągłości, zwłaszcza na odcinku zabezpieczenia mieszkań dla nauczycieli wiejskich i miejskich.

Przed nowym Zarządem Głównym ZNP, przed wszystkim okręgowymi, ZOZ i MOZ, oddziałami i okręgami, stawiamy się nowe dżedytary, które spełnienia oczekują tysiące nasze nauczycieli. Mianowicie:

Kol. STEFAN POBOCHA, Łódź

Przed nowym Zarządem Głównym ZNP stół donosiło zadanie kontynuowania pracy samokształceniowej wśród nauczycielstwa. Celem podniesienia jej poziomu należałoby by niezależnie od konferencji miesięcznych organizować w okresie wakacyjnym kursy, na których kierownicy zespołów mogliby uzupełnić wiadomości. Kursy takie można by łączyć z wczasami, uwzględniając konieczność wypoczynku w czasie wakacji. Należałoby w przyszłości wydawać w „Głosie Nauczycielskim” bogatsze materiały pomocnicze do tych zagadnień, które przewiduje program samokształcenia ideologicznego.

NALĘŻY ZWIĘKSZYĆ TROSKĘ O PEŁNĄ I CAŁKOWITĄ REALIZACJĘ UCHWAŁY PREZYDIUM RZĄDU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ Z DNIA 20.X 1952 R.

Przy pomocy Zarządu Głównego zarządy okręgowe poprzez pełną mobilizację wojewódzkich rad narodowych winny ROZWIĄZAĆ ZAGADNIENIE MIESZKAŃ DLA NAUCZYCIELI w miastach wojewódzkich i powiatowych. Jest to konieczne ze względu na napływ nowych kadry, ze względu na zapewnienie nauczycielom niezbędnych warunków pracy.

Zarząd Główny ZNP winien zmobilizować wszystkie ognia związkowe do bardziej sprężystego zafatowania takich żywotnych spraw, jak ZAOPATRZENIE NAUCZYCIELI I SZKÓŁ W OPAŁ PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO.

Palacym jest również zagadnienie wzmocnienia troski o zdrowie, aby nauczyciele potrzebujący leczenia sanatoryjnego mogli naliczmiast leczyć się skutecznie. Nauczyciele spodziewają się, że Zarząd Główny zadania te podejmie i wykona.

Ognia związkowe oczekują, że Wydział KO ZG ZNP opracuje szczegółowy zestaw książek „minimum” i „maksimum” do biblioteki nauczycielskiej, które będą systematycznie uzupełniane. Należałoby przy tym zwrócić uwagę na zwiększenie lektury światopoglądowej, której brak dotychczas daje się dostrzekać odczuwać. Nowoborny ZG ZNP również rozroczyci większą opiekę nad pracą kulturalno-oświatową w terenie.

Kol. Mieczysław Marczuk

Nieś marksistowskiego przeżywamy :
 Noć od rzeczy też jest chybą przypomnia-
 tym miejscu i to zdanie low. Malenko-
 w, który to stwierdza: „Prace
 Stalina i dobitnym świadectwem tego, jak
 wyjątkowo znaczenie przywiązuje nasza
 partia do teorii!”
 Cóż innego bowiem bardziej, jak dzieje
 słynnej partii bolszewików, jak stworzone
 przez nią pierwsze państwo socjalistyczne,
 jak gigantyczne osiągnięcia socjalizmu —
 potwierdzają, czym jest słuszna teoria nau-
 kowa, czym jest niegasnące światło rewolu-
 cyjnej teorii.
 Z tego my wszyscy, pracownicy nauki,
 nauczyciele i wychowawcy, zdawać sobie
 musimy w pełni sprawę, gdy przystąpimy
 do wciągania wniosków z dorobku VIII
 Plenum KC naszej partii.

Żadnych wynagrodzeń od rodziców



— Musiałem waszemu synowi dać ocenę niedostateczną, bo nie opanował materiału programowego.
— A przecież pan profesor sam udzielił mu korepetycji i nie ma o tym kosztów!

Do Redakcji „Głosu Nauczycielskiego” wpłynęły dwa listy w tej samej sprawie: od kol. B. Z. ze Śleszowa, powiatu poznńskiego, i od kol. T. R. z Klimkówki, pow. sanockiego (nazwiska i dokładne adresy znane Redakcji).

Kol. T. R. informuje, że objął na początku roku szkolnego klasę VIII, która miała poważne braki w wiadomościach z matematyki. Mimo usilnej pracy z uczniami w godzinach lekcyjnych nie udało się tych braków zlikwidować. Wobec tego rodzice wysunęli jeszcze w lutym br. koncepcję, aby nauczyciel dodatkowo pracował z uczniami w godzinach pozalekcyjnych, za pewnym wynagrodzeniem.

„Czy nauczycielom wolno zgodzić się na taką propozycję — pyta kol. T. R. — dodając: — „Zamierzam, że wynagrodzenie to wyniosłoby po 8 zł miesięcznie od ucznia i nie obciążałoby zbytnio budżetu rodziców”.

Wtórnie mu kol. Z. B. pytając: „Czy wolno nauczycielowi, uczącemu np. matematyki w kl. VI — VII udzielać lekcji prywatnych pięt-nastu uczniom kl. VII i brać za to po 5 zł od każdego ucznia (w sumie — 75 zł za godzinę).

Odpowiadamy:

W każdej szkole i niemal w każdej klasie są uczniowie, którzy mają założeń w opanowaniu materiału programowego z lat ubiegłych. Składają się na to rozmaite przyczyny, jak choroba ucznia w okresie przerabiania danej partii materiału, niedostatek procesu dydaktycznego w poprzednich klasach, niedostateczne przygotowanie nauczyciela, sztuczne podwyższanie ocen itp. Dlatego też stoi przed nami zadanie niestannego podnoszenia jakości naszej pracy, aby usunąć te przyczyny.

Przechodzenie uczniów z klasy do klasy mimo braków w opanowaniu materiału programowego jest zjawiskiem niedopuszczalnym, z którym należy walczyć. Wielką pomocą w prawidłowym promowaniu uczniów są egzaminy i od nas samych zależy, aby pomoc ta była należyście wykorzystana. Obecny stan rzeczy jest jednak niestety taki, że braki z lat ubiegłych w wiadomościach niektórych uczniów są zjawiskiem dość częstym.

Celem zlikwidowania tych braków nauczyciele organizują wśród uczniów samopomoc w nauce, włączając do współpracy organizację harcerską i ZMP.

Nieraz uczniowie z klas wyższych pomagają swym młodszym kolegom. Nauczyciele opiekują się koleżkami samopomocy i kierują ich pracą. W niektórych trudniejszych wypadkach znajdują czas, aby osobiście udzielić konsultacji uczniom nie nadążającym za klasą. W chwili obecnej dla ucznia z klasą I Mała setki nauczycieli zobowiązani są udzielić tysiące godzin dodatkowej pracy, aby zagwarantować pełne opanowanie materiału programowego przez wszystkich uczniów.

Czy byłoby rzeczą słuszną, aby nauczyciel pobierał od rodziców dodatkowe opłaty za pracę ze swoimi uczniami w godzinach pozalekcyjnych?

Nie. Pobierając od rodziców wynagrodzenie nauczyciel zaciągá wobec nich zobowiązanie promowania ich dzieci do następnej klasy niezależnie od opanowania materiału programowego przez te dzieci. Dzieje się tak sila fakty, mimo że formalnie taka umowa nie została zawarta. Nauczyciel najczęściej mimo woli nie może być obiektywny przy stawianiu oceny uczniowi, któremu sam udzielił prywatnych korepetycji, a w każdym wypadku naraża się na podważenie obiektywności oceny zarówno przez młodzież, jak i rodziców.

Pamiętamy, jak to było w szkole sanacyjnej, szczególnie na stopniu licealnym. Na porządku dziennym były fakty angażowania profesorów przez zamożnych rodziców do udzielania prywatnych lekcji ich własnym uczniom — celem zagwarantowania im „za wszelką cenę” promocji do klasy następnej lub otrzymania matury. W niektórych wypadkach była to prosta zamaskowana „łapówka” udzielana nauczycielowi w zamian za wystawienie pozytywnej oceny. Nie trzeba dowodzić, że w naszej szkole zżyzwiać ten nie może być kontynuowany w żadnej postaci.

Sprawy te są także niedopuszczalne uregulowane odpowiednimi przepisami w naszym ustawodawstwie szkolnym. Wynika z nich jasno, że personel pedagogiczny nie może korzystać w żadnej postaci z funduszy komitetów rodzicielskich ani opiekuńczych.

Dobrowolne świadczenia pieniężne, rzeczowe i usługowe (w robociznę) rodziców muszą być przekazywane na cele określone regulaminem komitetów rodzicielskich.

Nauczyciel nie może korzystać z żadnych świadczeń prywatnych ze strony tych rodziców, których dzieci uczęszają do szkoły, w której on jest zatrudniony.

Czyli w każdym wypadku należy stwierdzić:

POBIERANIE DODATKOWEGO WYNAGRODZENIA OD RODZICÓW W JAKIEJKOLWIEK FORMIE JEST NIEDOPUSZCZALNE.

W walce o wyniki nauczania i wychowania

Zadawanie do domu — nie doceniana część lekcji

Prace domowe zadajemy naszym uczniom niemal na każdej lekcji. Czynimy to zazwyczaj pod jej koniec, nierzadko jednak zdarza się tak, że robimy to już po uderzeniu dzwonka. Wówczas pracę tę wykonujemy w pośpiechu, chaotycznie, w atmosferze ogólnego poruszenia i zniecierpliwienia uczniów. Rzecz charakterystyczna, iż tego rodzaju wadliwe postępowanie nie jest wyłącznie właściwością nauczycieli młodych, którzy nie nauczyli się jeszcze w sposób należyty gospodarować swoim czasem na lekcji, lecz obserwujemy je dość często również u nauczycieli doświadczonych, wieloletnich praktyków. Świadczy to więc niedwuznacznie o tym, że nie doceniamy jeszcze w pełni znaczenia tego elementu lekcji, uważając ją za rzecz mało ważną i zgoda drugorzędna w dydaktyczno-wychowawczej pracy szkoły.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że do brzo pojęta i prawidłowo zorganizowana praca domowa ucznia staje się ważnym czynnikiem w walce o wyniki nauczania i wychowania młodzieży. „Zadawanie lekcji do domu — pisał Krupski — to kij o dwóch końcach. Jeżeli nie zostało ono przemysłane pod względem metodycznym, to może doprowadzić do odwrócenia, niż zamierzano, rezultatów: nauczy niedbalstwa, niesumienności stosunku do wykonywania swoich obowiązków”.

Metodyka pracy domowej ucznia obejmuje w zasadzie następujące trzy podstawowe sprawy: zadawanie, przygotowywanie przez ucznia zadanej lekcji w domu i sprawdzenie jej wykonania w klasie. Mimo że te trzy ogniska ściśle wiążą się ze sobą, główny punkt naszego zainteresowania stanowić będzie w tym artykule samo zadawanie uczniom pracy domowej.

Stwierdzić trzeba, że czynność ta stanowić powinna organiczną część każdej lekcji. Głównym jej celem jest utrwalanie zdobytych na lekcji wiadomości przez samodzielne wykonanie przez ucznia zadanej pracy, jak również doskonalenie jego umiejętności i nawyków. Praca domowa ucznia stanowi konieczne dopełnienie pracy wykonywanej przez niego na lekcji. Stanowi ona również przez to samo punkt zaczepienia dla nauczyciela i uczniów w toku lekcji następnych. Wynika z tego wniosek, że zadania domowe powinny być wykonywane starannie i w oznaczonych terminach. Stają się one wtedy poważnym czynnikiem kształcenia uczniów w duchu karności i systematyczności.

Owocność dydaktyczna każdej pracy domowej zależy przede wszystkim od prawidłowego jej objaśnienia na lekcji. Stąd też dydaktycy radzący tak dużą wagę przywiązują do tego, aby nauczyciel już w toku swego przygotowania się do lekcji dokładnie przemyślał cel pracy domowej, jaką zada uczniom, i jej związek z przerabianym na lekcji materiałem, aby treść pracy zadawanej była dla uczniów zupełnie

jasna i aby jednocześnie wymagała od nich samodzielnego wysiłku. „Wprowadzając nowe rodzaje pracy — czytamy w podręczniku pedagogiki pod red. I. Kairowa — nauczyciel może zadawać prace domowe jedynie po uprzednim nauczaniu dzieci wykonywania ich w klasie pod swym bezpośrednim kierunkiem, początkowo wnikliwie dając uczniom szczegółowe instrukcje, dbać zawsze o to, aby dzieci wiedziały o tym, jakie są wymagania nauczyciela w odniesieniu do odpowiedzi ustnych, wypracowań piśmiennych, graficznych i innych; sprawdzać przy zadawaniu lekcji do domu, czy wszyscy uczniowie dobrze rozumieją, co powinni zrobić i jakim wymaganiem co do treści i zewnętrznego wykonania winna odpowiadać ich praca” (t. I, str. 166).

Najczęstszym typem prac domowych, jakie zadajemy na lekcjach, jest wykonywanie zadań, które wymagają stosowania przyswojonych reguł. Są to prace charakteru ćwiczeniowego, aczkolwiek tkwią w nich bardzo często również elementy twórcze (np. w rozwiązywaniu zadań matematycznych, fizycznych i in.). W klasach starszych stawiamy nieraz przed uczniami i w tej dziedzinie bardziej skomplikowane zadania.

Treść zadanej pracy domowej nie zawsze jest tylko praktycznym zastosowaniem przerobionego na lekcji materiału naukowego, a stanowi czasem odpowiednie przygotowanie do lekcji następnej a nawet do całego ich cyklu. Jest to niejednokrotnie trud poważny. Nauczyciel określa wówczas jak najbardziej precyzyjnie plan i sposób wykonania takiej pracy.

Można by więc ustalić pewne warunki, które zabezpieczają racjonalną pracę nauczyciela w zadawaniu prac domowych. Są one następujące: 1) praca domowa wy-

nika zasadniczo z toku lekcji, powinna więc być przez nauczyciela odpowiednio do konceptu nauczyciela przemyślana i zaplanowana; 2) każda zadawana praca domowa wymaga od nauczyciela szczegółowego objaśnienia oraz sprawdzenia, czy jej treść, termin i sposób wykonania wszyscy uczniowie przyjęli do wiadomości; 3) warunkiem należytego stosunku uczniów do zadawanych prac domowych jest ich konsekwentne egzekwowanie przez nauczyciela nie tylko odnośnie do treści, ale i formy oraz terminu wykonania; 4) praca domowa powinna stwarzać uczniom możliwość rozwoju ich samodzielności, zdyscyplinowania i twórczej pracy; 5) prace domowe, jakie zadajemy naszym uczniom w zakresie poszczególnych przedmiotów, nie mogą przeciążać ich nadmiarem obowiązków. Chodzi o umiejętne dozowanie ćwiczeń tak pod względem ich jakości, jak i ilości, aby nie przeciążać nimi ucznia i nie zabierać mu całego czasu pozalekcyjnego, do którego ma on niezaprzeczalne prawo.

Zdarza się jeszcze dość często w naszych szkołach, że jedni nauczyciele zadają uczniom do domu zbyt dużo ćwiczeń i nie namienia im zadaję ich wcale lub jeżeli nadają, czynią to niesystematycznie. Obserwujemy również w pewnych dniach zjawisko przeciążania uczniów nadmierną ilością prac domowych z wszystkich przedmiotów.

Wszystkie te sprawy nadają się do tego, by o nich mówić na posiedzeniach rady pedagogicznej, a zwłaszcza w czasie spotkań zespołu nauczycieli uczących w danej klasie. Wychowawca klasy ma tu głos. Jego to zadaniem jest czuwać nad tym, aby równomiernie obciążać uczniów na każdy dzień zajęciami domowymi.

W. WOJTYŃSKI

Kształcenie politechniczne w pracy pozaszkolnej z młodzieżą

W całości procesu wychowawczego ważne miejsce zostało wyznaczone placówkom wychowania pozaszkolnego, zwłaszcza takim, jak palace młodzieży, młodzieżowe domy kultury i domy harcerza. Powstają również placówki na-stawione wybitnie na prace metodyczne i programowe w zakresie jednej dziedziny pracy pozaszkolnej, a prócz tego prowadzące dla potrzeb doświadczalnych również zajęcia z dziećmi. Spośród kilku takich placówek, które już powoli powstają, pierwszą jest Stacja Młodych Techników w Gliwicach, która przeszła rok temu rozpoczęła swoją działalność. Artykuł niniejszy opieramy przede wszystkim na doświadczeniach tej placówki.

W jaki sposób działają techniki placówek pozaszkolnych przyczyniają się do kształcenia politechnicznego dzieci?

Po pierwsze: Umysłniawmy dzieciom, że realizacja wielkich państwowych planów gospodarczych wymaga stosowania nowoczesnej techniki, wymaga kwalifiko-

wanych, kulturalnych kadr, których szczególnie kiedyś uzupełnia.

W Stacji Młodych Techników w Gliwicach zorganizowaliśmy kilka dziedzin, jak „gorników”, „hutników”, „elektrotechników”, „chemików”, „transportowców”, „kierowców”, „transportowców elektryków” i wiele innych.

Co np. robi kółko „hutników”? Prace swą rozpoczęło od cyklu „odlewnictwo”. Zapropony przez nas majster odlewni pokazał sposób formowania modeli w skrzynkach odlewniczych i odlewania różnych przedmiotów w ołowiu. Metal dzieci to-piły w ognisku żużni, wykonanej przez instruktorów Stacji. Następnym cyklem był „kuźnictwo”. Zapropony czeladnik kował pokazał sposoby ręcznego odka-żania żelaza. Uczestnicy wykonali pogrzeb-ki, łopaty do węgla, które ofiarowali swym młotom. Po tych dwóch wstęp-nych cyklach, które pokazywały uczestnikom zajęć, że praca przy plastycznej obróbce

metal jest ciężka, gdy jest wykonywana ręcznie, ale za to przy obróbce cieplnej bardzo ciekawa (...taki twardy metal leje się jak woda, a twarda stal można formować jak plastelinę), przystąpiliśmy do zapoznania dzieci z mechanizacją w hutnictwie. Zrealizowano cykl prac n. t. „elektryczny piec łukowy”. Wykonano działający model takiego pieca hutniczego, który pozwalał na stopienie ołowiu, a nawet aluminium. Obecnie jest w trakcie realizacji cykl „młot mechaniczny”. Uczestnicy wykonują również działający model mechanicznego młota spadowego, którym będzie można odkuwać drobne przedmioty. Możliwość prowadzenia takich lub podobnych zajęć, które zapozna-ja dzieci z ważnymi dla gospodarki narodo-wej zawodami, istnieją w każdej placówce wychowania pozaszkolnego, a w mniejszej skali nawet w wielu szkołach.

Po drugie: Oswajamy dzieci z nowoczesną techniką, zaznajamiamy z podstawowymi maszynami, zasadą ich działania i obsługi oraz z przepisami higieny i bezpieczeństwa pracy.

Do niedawna mówiło się, że jednym z elementów kształcenia politechnicznego jest poznanie przez dziecko podstawowych narzędzi oraz operacji obróbkowych w materiałach zasadniczych, takich jak drewno, metal. Dzisiaj w miarę zaawansowa-nia pracy dzieci, w miarę uzupełniania za-poznienia placówek, śmiało można żądać, by dzieci zapoznawać również z działan-iami maszyn obróbkowych, takich jak wiertarki elektryczne, tokarki, ostrzałki do narzędzi itp. Dzieci powinny również poznać zasady działania i innych maszyn, jak piln tarzowych, strugarek, frezarek itp., chociaż zasadniczo przy nich nie bę-dą pracować ze względu na bezpieczeń-stwo.

W Stacji Młodych Techników, która jest zaopatrzona w wiele obrabiarek, dzie-ci posługują się podczas normalnej pracy wiertarkami elektrycznymi, elektrycznymi ostrzałkami do narzędzi, śrubokrętami elektrycznymi oraz nożycami do dwiżno-wymi. Starsze z nich pod okiem instruk-tora próbują toczyć na tokarni, jednakże bez użycia wałka pociągowego. Inne ma-szyny służą do przygotowania przez in-struktorów półfabrykatów do pracy dla dzieci. Przy użyciu obrabiarek zwraca się baczną uwagę na przestrzeganie przepi-sów BHP (bezpieczeństwa i higieny pra-cy). Np. nad każdą ostrzałką wisł plakat ostrzegawczy, polecający konieczne uży-wanie okularów ochronnych przy pracy. Obok niego na wieszaku znajdują się oku-lary, które uczestnicy muszą zawsze wkła-dać, gdy pracują na ostrzałkach. Nie zda-za się na ogół, aby dzieci nie używały okularów, jedno drugiemu zwraca na to uwagę. Stosowanie plakatów ostrzegaw-czych w pracowniach dziecięcych jest bar-dzo wskazane. Plakaty mogą być nawet sporządzone przez same dzieci. Jak można pokazać dzieciom użycie maszyn w procesie obróbki, zobaczmy na przy-kładzie: Na zajęciach jednego z kółek, brzożda robicą należał nacąć gwint M 12 (czyli o średnicy 12 mm) na śrubach po-żrebnych do skręcania dużej masy. Bry-gada wykonywała to ręcznie. Naciecie tak dużego gwintu to praca fizycznie dość ciężka. Chłopcy ułatwili ją sobie przy-przedniendo rączek gwintowniczą za po-mocą rurek. Ale i mimo to napracowali się porządnie, nim nagwintowali 4 śruby (a wszystkich potrzeba było 12). Wówczas instruktor zwołał całą brygadę do tokar-ni i pokazał, jak się nacina na niej gwint. Kilka minut i wszystkie śruby były go-towe. Podejście instruktora było słuszne, że zrobiłby, gdyby śruby przygotował przez zajęcia.

Po trzecie: Dobrze prowadzone zajęcia techniczne z dziećmi wyrabiają w nich aktywną i świadomą postawę w stosunku do pracy — taką postawę, która cechuje prawdziwego pracobojownika i racjonaliza-tora. Dziecko zainteresowane zajęciami tech-nicznymi, chce jak najszybciej doprowadzić pracę do końca — a więc walczy o szybkość „produkcji”. Przeto należy dziecku również nauczyć walki o jakość wy-konywanych przedmiotów. Uczestniczą-kie technicznych dochodzą do tych lep-szych rezultatów pracy przez wykorzystanie wiadomości teoretycznych w praktyce warsztatowej, lepsze opanowanie narzędzi i nabywanie kultury pracy, stosowanie ulepszeń w zakresie organizacji pracy, jak i urządzeń technicznych, zgodna współ-pracę z zespołem (w brygadach roboczych, w trójkach roboczych) i wzajemną wymia-nę doświadczeń.

W jednym z kółek uczestnicy zaprojektowali dość dużych wymiarów skrzyni-ka na fundament urządzenia, które wykony-wali. Fundament miał być wykonany z be-tonu. Instruktor polecił uczestnikom obli-czyć ciężar zaprojektowanego przez nich fundamentu. Po obliczeniach objętości, a na-stępnie ciężaru skrzyni wraz z betonem, okazało się, że ciężar fundamentu będzie wynosił przeszło 400 kg, a zatem model nie będzie mógł być przenoszony z mie-sca na miejsce. Wykorzystanie wiadomo-sci, jakie uczestnicy nabyli w szkole na lekcjach matematyki, pomogło im w skorygowaniu projektu technicznego. Podo-bnie kilko „sprawnych rak” pracowało nad cyklem „narzędzia ogrodnicze”. Chłopcy wykonywali np. skrobaczkę do czyszcze-nia ścieżek.

Główną jej częścią była prostokątna, za-ostrowana na dłuższej krawędzi blacha ze-łazna, która była przytwierdzona do tulei na styliko za pomocą dwóch żelaznych prętów. Końce prętów trzeba było spłaszczyć przez kucie. Jeden z chłopców, chce- ularać sobie ciężką czynność kucia, roz-gzewał końce prętów nad palnikiem gaz-owym, rozumując, że rozgrzany metal staje się bardziej miękkim, a tym samym łatwiejszy do obróbki. Instruktor zwrócił mu uwagę, że płomień palnika gaz-owego jest za mało gorący i wystarczają-co pręta nie rozgrzeje. Poradził natomiast chłopcu, aby wziął cięższy młot, co przy-spieszy kucie. W ten sposób instruktor pomógł uczestnikowi w lepszym pozna-niu właściwości materiału i narzędzi, a równocześnie przysporzył mu pewnych wiadomości teoretycznych o cieple i o be-zwładności masy.

Po zajęciach w jednym z kółek chłopcy posprzątali pracownię i mieli już iść do domu, gdy okazało się, że jeden z nich zgubił marki narzędziowe, za które uczest-niki kółka może otrzymać od narzeczni-ego potrzebne mu narzędzia. Instruktor zatrzymał chłopca, wyjaśniając innym, że marki muszą być znalezione, gdyż na na-stępnych zajęciach brak ich spowodował-by zamieszanie w pracy. Casy byłoby też zainteresowany odnalezieniem zguby. Mar-ki odnalazł więc, instruktor zaś pokazał w ten sposób chłopcom, że dobry pracow-nik zostawia zawsze swój warsztat w po-rządku i dba o przestrzeganie regulaminu pracowni.

Jedno z kółek robiło w miesiącu marcu akwaria. Instruktor podzielił kółko na 3 brygady, z których każda wykonywała jedno akwarium. Podział kółka na brygadę spowodował powstanie współzawodnic-twa, które przybrało na sile, zwłaszcza w okresie ostatnich czynności montażo-wych. Przed nitowaniem kątowników trzeba było wleźć w nich oraz w dnie otworu, a następnie powiększać je przy użyciu rozwieracza. Uczestnicy zastoso-wali szablony do wiercenia otworów, roz-wieranie otworów natomiast wykonywa-li systemem potokowym. Właściwe zorgan-izowanie zespołu przez instruktora (pod-ział na brygady) oraz prowadzenie współ-zawodnictwa pobudziło uczestników do pomysłów „racjonalizatorskich i ulepszenia całej pracy.

Na zajęciach kółka „hutników”, instruk-tor przed zajęciami wypisał na tablicy har-monogram zajęć całego zespołu. Jedną z brygad tego zespołu, która miała za za-danie przygotować ściągę fundamentową, widząc na harmonogramie w sposób plas-tyczny, co i w jakim czasie ma wykonać, rozdzieliła pracę pomiędzy siebie w sposób właściwy, chociaż wszystkich pociąga-ło, jako nowa „czynność”, gwintowanie śrub, a nie przycinanie prętów żelaznych. Trzech chłopców zgodnie rozdzieliło pra-cę: jeden z nich uciął i pilował gwint, dwaj inni gwintowali śruby jednym gwin-townikiem, co przyspieszało tę pracę. Co-pewien czas wymieniali się czynnościami, objaśniając się nawzajem, jak należy wy-konywać daną czynność. Instruktor dopo-mógł dzieciom zrozumieć, że zgodne współ-działanie zespołu daje duże korzyści.

W przytoczonych przykładach i doświad-czeniach pracy Stacji Młodych Techni-ków stwierdzać należy znany zresztą fakt, że wyniki pracy wychowawczej w kółkach zainteresowań zależą od aktywnego i świadomego stosunku instruktora do pracy ze-zespołu. Instruktor nie może być biernym obserwatorem pracy dzieci.

ELŻBIETA WĘGRYNOWICZ
JACEK WĘGRYNOWICZ
Gliwice

Informator Szkolnictwa Zawodowego

W pierwszych dniach maja 1953 r. uka-że się Informator Szkolnictwa Zawodowe-go na rok szkolny 1953/54. Informator składać będzie z dwóch części — w pierwszej znajdzie się materiał doty-czący typów i specjalności szkół zawo-dowych, warunków przyjęcia uczniów, okre-su trwania nauki i uprawnień absolwentów — druga część zawierać będzie szczegó-łowy wykaz szkół zawodowych w całym kra-ju wraz z ich adresami.

Kierownictwa szkół podstawowych, wy-chowawcy klas siódmych, komitety rodi-cielskie znajdą w treści Informatora peł-nym materiał pozwalający na udzielanie z-cerpniętych wskazówek i pomocy przy kierowaniu absolwentów szkół podstawo-wych do właściwych szkół zawodowych.

Rozprawa Informatora zajmować się będzie PPK „Ruch”.

ST. KWIATKOWSKI

Szkoła amerykańska siewcą fałszowanej wiedzy

Militaryzacja szkoły w Stanach Zjednoczonych pociągana za sobą wydane obniżenie poziomu nauczania i wychowania młodzieży. Ignorancja absolwentów szkół wywołała zaniepokojenie nawet w urzędach wojskowych USA, które były zmuszone przyznać „skandalicznie niski poziom wiadomości u poborowców, kierowników do szkół wojskowych”.

Te alarmujące sygnały, jak również liczne listy rodziców pobudzających gazetę New York Times do przeprowadzenia badania wiadomości wśród studentów „college'ów”. Przepytano ponad 5000 osób, z których każda otrzymała pytania z zakresu szkoły średniej. Wyniki tych badań sama gazeta scharakteryzowała jednym słowem: skandal. Wielu studentów nie odróżnia Austrii od Australii, niektórzy twierdzą, że Egipt graniczy z USA itd.

Odpowiedzi z zakresu geografii ekonomicznej i historii były — jak określa gazeta — fantastyczne i „wydają się rzeczami nieprawdopodobnymi — stwierdza pismo — aby ludzie kończyli średnią szkołę, a w niektórych wypadkach nawet absolwenci „college'ów” — mieli takie wypaczone wiadomości”.

Tragiczna sytuacja amerykańskiej młodzieży szkolnej nie tylko na tym polega — zdaniem gazety „Daily Worker” — że nie opanowuje ona określonego zakresu wiedzy, lecz na tym, że otrzymuje ona celowo wypaczone wiedzę, szczególnie w dziedzinie zagadnień społecznych. Dotyczy to przede wszystkim takich przedmiotów, jak ekonomia polityczna i historia. W zakresie tych przedmiotów młodzież amerykańska wykazuje rzeczywiste fantastyczne ignorancje.

Młodzieży amerykańskiej wbiła się uporczywie do głowy, że kapitalizm i własność prywatna, jak również wysiłek człowieka przez człowieka i kryzysy — to najbardziej odpowiadający człowiekowi „system ekonomiczny”, zaś kryzysy nie są nieuniknioną konsekwencją obiektywnych praw rozwoju kapitalizmu, zmierzającego do swej zagłady i niosącego milionowym masom ludu pracującego pauperyzację i ubóstwo, lecz jest to zjawisko „przypadkowe”, którego można uniknąć przez zastosowanie odpowiednich zabiegów administracyjnych.

U podstaw wszystkich podręczników amerykańskich z ekonomii politycznej, opracowanych przez „uczonych” z Wall-Street leży „teoria wyjątkowości” kapitalizmu amerykańskiego, będącego jakoby kapitalizmem „osobliwego rodzaju”, „narodowym kapitalizmem”, który jest wolny od sprzeczności wewnętrznych i od dążeń imperialistycznych.

Ta teoria amerykańska nierzadko nie różni się od wyświechtanej „teorii” socjaldemokratów o możliwości „pogodzenia” klas i „wygasania” walki klasowej we współczesnym kapitalizmie, o możliwości „klasowej przyjaźni” na podstawie równego udziału kapitalistów i robotników w dochodach przedsiębiorstwa.

Kryzys 1929 r. — 1932 r., który wstrząsnął całym systemem ekonomicznym USA, rozwił legendę o „wyjątkowości” kapitalizmu amerykańskiego. Jednakże obecnie, po drugiej wojnie światowej, na drugim etapie ogólnego kryzysu kapitalizmu, teoretyczni ideolodzy kapitalu amerykańskiego znów lansują zbankrutowaną „teorię wyjątkowości” i mit o „kapitalizmie narodowym”.

Usiłują oni udowodnić, że w USA istnieje 7 milionów akcjonariuszy rozmaitych korporacji. Na tej podstawie dowodzą, że wszyscy oni ciągną zyski z tych korporacji (Hansson) i że wobec tego interesy korporacji i monopoli zgadzają się z interesami szeregowych Amerykanów, albo znów — jak bezczelnie oświadcza autor podręcznika ekonomii Sletcher — „dochody robotników znajdują się w prostej zależności od dochodów korporacji”. Stąd — wnioskuje Sletcher — w przemysle amerykańskim i teraz już nie istnieje właściciel, lecz istnieje „kierownictwo gospodarcze”, że okres, w którym USA były rzeczywistie krajem kapitalistycznym, już minął.

Nie jest rzeczą przypadkową, że nie tylko terminologia ekonomistów amerykańskich jest hitlerowska. Wiadomo, że Hitler próbował w ten sam humorystyczny sposób przeplędnąć do Niemiec fałszywych sztyd „państwa korporacyjnego”, a Kruppa i wszystkich innych przemysłowców niemieckich nazwał „dowódcami przemysłu”.

Widząc zgubny wpływ, jaki ta pseudonaukowa teoria wywiera na umysłach młodzieży, postępowi ekonomiści amerykańscy postanowili udowodnić, że teoria ta jest zwykłą bańką propagandową. Udało się to uczynić grupie ekonomistów „Asociacji stajętki pracy”. Udowodnili oni, że przeważająca większość udziałowców — posiadaczy akcji — składa się z drobnych udziałowców, których wkłady nie przewyższają 500 dolarów, że podstawowy kapitał korporacji składa się z wkładów monopolistów. Okazało się, że 1/5 akcjonariuszy jest w posiadaniu 91,5% kapitału wszystkich korporacji, a na rzecz 98,5% udziałowców przypada jedynie 8,5% kapitału, 13 rodzin miliardardów — Ford, Dupont, Rockefeller, Mellon, Mac Cormick i inni — kontrolują kapitały na ogólną sumę 50 miliardów dolarów.

Teoria o „narodowym kapitalizmie” służy amerykańskim monopolistom nie tylko dla celów propagandowych, ale również dla masowego ograbiania mas ludu pracującego. Wiadomo, że monopolisi USA szczególnie uparcie wyzyskują ludzki pracę do udziału w dochodach, tj. do zakupywania akcji korporacji, właśnie w przededniu kryzysów, aby zastąpić część swych kapitałów pieniędzmi świata pracy i tym samym zważyć ciężar kryzysu na plecy narodu. Jest rzecz jasna, że tylko wierni słudzy amerykańskich imperialistów o profesorskich tytułach mogą mówić o „harmonii klasowej” i o „kapitalizmie narodowym” wtedy, gdy bójkowski wzrost zysków monopolistów idzie w parze z rażącym zmniejszeniem stopy życiowej amerykańskich pracowników, kiedy jesteśmy świadkami zaostreżenia się walki klasowej. Mit o „ka-

pitalizmie narodowym” został już dawno rozwany. Ale — jak poprzednio — wbiła się te antynarodowa teoria do głów młodzieży szkolnej.

Jeszcze więcej jest takich mitów w nauczaniu historii, która została zamieniona przez historyków amerykańskich w istną mitologię. Cała historia starożytna ujmowana jest w szkołach amerykańskich nie naukowo, nie jako historia walk klasowych, lecz jako kronika czynów bohaterów wielkich ludzi z uwzględnieniem najbardziej szlachetnych szczegółów z ich życia prywatnego.

Uczniowi amerykańskiemu wmałwia się, że silną napędową historii nie jest walka klasowa, nie zmieniające się stale warunki materialnego życia społeczeństwa, lecz intrzygi, przewroty pałacowe, zwycięstwa dowódców wojskowych i mądrych prawodawców. Na przykład francuska rewolucja burżuazyjna — zdaniem autorów podręczników — mogłaby się nie odbyć, gdyby monarcha francuski odznaczał się szerszym widnokręgiem myślowym, ale tak nie było i dlatego „nieszczęśliwy zbieg okoliczności” doprowadził do tego, że na arenę dziejową wystąpiły „nieodpowiedzialne elementy społeczeństwa” — lud.

Amerykańscy siewcy fałszowanej wiedzy usiłują na wszelki sposób obelgać Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową.

Historia nowoczesna narodów Europy od 1917 r. — faktycznie nie jest przesłabiana w szkołach pod pretekstem, że historia tego okresu to „nie historia, lecz polityka”.

Wiadomo, że zamach na wolność myśli

w zakładach naukowych USA przeprowadzany jest pod perfidnym hasłem „apolityczności szkoły”. Aby ukryć swą rolę zandarmu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego zarządy amerykańskie zakazały nauczycielom nauczania w szkołach najnowszej historii ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W wyniku faszyzacji szkoły amerykańskiej w USA, z inicjatywy i przy udziale „Narodowego Zjednoczenia Przemysłowców”, wydane zostały nowe podręczniki z historii o zdecydowanie rasistowskim charakterze. Na przykład w wydawnym w r. 1950 podręczniku do historii starożytności upadek Imperium Rzymskiego interpretowany jest dowodowo — po hitlerowsku — „przeniknięciem do Rzymu wschodniego stylu życia”. Krajem demokracji ludowej poświęca się już znacznie więcej miejsca, lecz tylko w tym celu, aby obrzucić je oszczerstwami zaczerpniętymi z arsenału Goebbelsa.

Otwarta orientacja „na Hitlera” amerykańskich sługusów Wall-Street odbiła się również i na podręczniku historii samych Stanów Zjednoczonych. Wydana została nie tylko współczesna historia USA, lecz i przysłała historia tego kraju. Oczywiście książki poświęcone nowoczesnej historii Stanów Zjednoczonych przedstawiają wujka Samę, jako demokrację miłującą pokój, bojownika o wolność itp.

Wszystkie te książki kończą się hymnem pochwalnym na cześć przyszłej „międzynarodowej misji dziejowej Ameryki”, tj. na cześć planów opanowania „państwa światowego”.

„Cała historia ludzkości, a szczególnie jej obecny etap — czytamy w podręczniku nowoczesnej historii Christa — nasuwa nam myśl, że Ameryka powinna panować nad całym światem”. Inny historyk Ralf Flumming dowodząc „naturalnego prawa” USA do „panowania nad światem” oświadcza kategorycznie: „Liczne małe narodowości obecnie w warunkach podziału pracy, nie mają prawa na istnienie”. Muszą one — jeśli chcą się utrzymać — zrzec się swojej suwerenności, przyjąć amerykański styl życia. Misją Ameryki jest — „wycisnąć pieczęć swojej indywidualności na innych narodowościach, jak to kiedyś uczynili Rzymianie”. Amerykańscy podżegacze wojny i tytułami profesorskimi lekko przesuwają mapę wschodniej półkuli, wmałwiają młodzieży szkolnej, że czeka ją w przyszłości zadanie wszczęcia amerykańskiego stylu życia w ściśle określonych krajach.

Dłatego zrozumiały jest niepokój rodziców amerykańskiej młodzieży szkolnej, nadsyłających do redakcji pism oraz do Kongresu setki listów zawierających oburzenie i protest przeciwko faszyzowaniu w wychowaniu ich dzieci. Rodzice uczniów, uczeni nauczyciele — historycy, zaniepokojeni faszyzowskim charakterem podręczników oraz nowych programów nauczania historii, jednomyślnie domagają się zaprzestania faszyzacji szkoły, za którą — jak pisze pewna grupa rodziców w gazecie „Daily Compass” poniesie konsekwencje w pierwszym rządzie sama Ameryka.

(„Uczn. gaz.” nr 10 z br.)

Szerzej rozwinąć pracę kulturalno-oświatową w ZOZ i MOZ

W opisach pracy ZOZ i MOZ nadesłanych na konkurs Zarządu Głównego ZNP jest sporo spostrzeżeń i uwag dotyczących realizacji jednego z podstawowych zadań Związku, jakim jest rozwijanie działalności kulturalno-oświatowej wśród ogółu członków.

Nie ma dziś konferencji związkowej czy zjazdu, na którym nie mowilibyśmy o tej sprawie. Zachęcamy do podejmowania roznych form pracy kulturalno-oświatowej, wskazujemy na jej bardzo ważne znaczenie zarówno w walce o podnoszenie poziomu nauczania i wychowania, jak też dla kształtowania się pozycji społecznej zawod. nauczycielskiego. Trzeba jednak stwierdzić, że dotąd nie zdołaliśmy wywołać głębszego i poważniejszego ruchu w tym kierunku. Przekonywanie słusznych założeń na konkretne plany pracy i wprowadzenie ich w życie idzie dość opornie. Obgryzaliśmy wzorcowe wprost roboty i piękne aktywności ZOZ i MOZ, mamy, niestety, liczne ognia, które nie ruszyły jeszcze tej pracy z miejsca, choćby w formie najprostszej działalności. We wspomnianych opisach jest wyraźne odbicie istniejącego stanu rzeczy, są wskazania także i niektóre jego przyczyny. Oto dwa krancowo różne przykłady podejścia do całej sprawy i stosunku do niej.

Członkowie ZOZ przy 11-letniej Szkole w Wolsztynie podjęli wiele prac kulturalno-oświatowych. W swoim opisie stwierdzają między innymi:

„Kol. Samol zorganizował powiatowy chrzest nauczycielski, który ma już swoją starą i był na eliminacjach w Warszawie”.

„Nasza ZOZ wyjechała gremialnie do teatru i kina do Poznania. Zorganizowaliśmy kilka dyskusji nad przeczytanymi książkami”.

„Stuchaliśmy razem wybranych wykładów radiowych i kilku oper”.

„Chodziliśmy razem na filmy i omawialiśmy je później. Urządzaliśmy wieczory towarzyskie”.

A jak sprawa stoł w Szkole Podstawowej w Falenicy k.Warszawy?

„Brak czasu — piszą — sprawa ta, że prace kulturalno-oświatowe nie są w ZOZ uwalę uwzględnione. Nie ma czasu na urządzanie gremialnych wyjazdów do teatru, nie ma czasu na wieczory dyskusyjne nad książką, na spotkanie z autorami”.

Te dwa obrazy, jeden pełen twórczego optymizmu, drugi tchnący beznadziejnością — są dość typowe. Coraz więcej mamy już Wolsztynów i bardzo dużo jeszcze Feleni. Jest tak przeważnie, że albo robota podjęta została w różnych formach i wniosła do życia kolektywu świeży powiew zadowolenia i radości, albo jest zastój kompletny, przypiętowany przesądzeniem, że „brak czasu” nie pozwala ruszyć z miejsca. Gdy się bliżej przyjrzymy całej sprawie, łatwo stwierdzić możemy, że nie ma żadnych istotnych różnic, jeżeli chodzi o czas, w sytuacji tych dwóch kolektywów nauczycielskich. Członkowie jednego i drugiego mają dość wypełnione dni zarówno zajęciami szkolnymi, jak i pozaszkolnymi. Ale są za to różnice innego rodzaju: **Roboty kulturalno-oświatowe** ruszyła wszędzie tam, gdzie postawiono ją wyraźnie i mocno w ręce podstawowych zadań organizacyjnych, gdzie skonkretyzowano jej formy i wysunięto odpowiedniego człowieka, który ma się nią zająć planowo, systematycznie.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Okręgu ZNP Łódź — województwo wyraźnie wykazano zarówno w referacie,

czynnika w realizacji programu, w walce o coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania. Organizują na ten temat referaty i dyskusje, urozmaicają odczytaniem wykładów z dzieł, deklamacjami itp.

Upowszechnić można zbiorowe uczestniczenie do teatru i na wybrane filmy z przeprowadzeniem dyskusji o walorach sztuk, problematyce w nich zawartej, zbiorowe słuchanie pewnych audycji radiowych, jak to robi Wolsztyn.

Można by tak przytaczać i inne przykłady (zespoły artystyczne, wycieczki krajoznawcze, wieczornice towarzyskie), na które wskazują autorzy opisów jako na konkretne, bo wypraktykowane możliwości rozwinąć życie kulturalne ogółu członków, stwierdzając, że pod wpływem tych prac kształtuje się bardziej mobilizująca atmosfera życia kolektywu, przeważają się wiele fałszywych pojęć itd.

Ale tajemnica powodzenia, jak wynika z tych opisów, kryje się przede wszystkim w żywym człowieku, który w pełni uzna znaczenie tej pracy, dostatecznie przejmie się nimi i przeżywać różne przeszkody. W ten sposób powstawały nauczycielskie zespoły muzyczne, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umosumowały robotę kulturalno-oświatową.

Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umosumowania zespołów muzycznych, których członkowie chodzą na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemysł), chorey, teatry amatorskie, kilka dyskusji i wykładów. Wybrał takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomoc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobраниch zarządców ogniw związk